

warto!

ISSN 1897-1520 NR INDEKSU 227 889

dla ludzi aktywnych i twórczych
magazyn

WRZESIEŃ 2014
GAZETA BEZPŁATNA



FORUM KULTURY *Warmii i Mazur* ...są solą tej ziemi

Złoto lata nad siatką
Marcin Moździonek i Paweł Zagumny

Miłość na czterech łapach
Gwiazdy o swoich zwierzakach

FORESTER XT. 240 BEZPIECZNYCH KONI MECHANICZNYCH.



SUBARU

Confidence in Motion

ZUH MAX-USŁUGA

ul. Leonharda 3

10-454 Olsztyn

tel.: 89 539 07 63, fax: 89 539 07 61

maxusluga@subaru.pl www.maxulsuga.subaru.pl



SUBARU ZALECA PRODUKTY:



warta.



warto!



Medalowo złota polska jesień

Anna Szapiel-Danylczuk
redaktor naczelna

Jesień w pełni. Na szczęście póki co mamy złotą polską jesień, a nie rzęsiste opady deszczu, które sprawiają, że nawet nosa nie chce się wystawić za drzwi. Słońce, choć pozbawione letniej mocy, zachęca do spacerów. A jak spacer, to koniecznie ze smyczą w ręce. A na jej końcu najwierniejszy z przyjaciół — pies. Z okazji imienin św. Franciszka, patrona „braci mniejszych” przedstawiamy wam ludzi, których dobrze znacie ze sceny czy telewizji. Dlaczego więc ich przedstawiamy? Bo nie pokazujemy ich dokonań zawodowych, ale ich miłość do czworonogów i innych zwierząt. Warto przeczytać, a później docenić tych, co czekają i miauczą dla was, i zabrać ich na spacer po czerwono-złotym dywanie z liści.

Wątek czerwonego dywanu pojawia się również w głównym temacie tego wydania. Po takim właśnie wchodzili goście VII Forum Kultury Warmii i Mazur. Wśród zaproszonych gości znalazły się największe autorytety polskiej sztuki filmowej, muzycznej czy plastyki. Tym razem nie prezentowali jednak

swoich dokonań, ale swoje poglądy na temat wolności w sztuce i w życiu. Okazją było oczywiście 25-lecie wolnej Polski. Nie zabrakło sporów, gorących dyskusji, ale również okolicznościowych medali.

A skoro o medalach mowa. Największym wydarzeniem tej jesieni, a nawet całego roku z pewnością jest wywalczenie przez naszych siatkarzy tytułu mistrzostw świata. Emocje były ogromne, przeprawa niełatwa, ale, co najważniejsze, zwycięska. Kto oglądał, ten wie. Warto odnotowania jest również fakt, że w tym zwycięstwie swój udział mają również olsztyniaczy lub zawodnicy związani z Olsztynem. Zapraszam do lektury wywiadów ze złotymi w stu procentach mężczyznami — Marcinem Możdżonkiem i Pawłem Zagumnym.

Czy więc jesień nie jest piękna? Czy nie przybiera najszlachetniejszych barw i nie mieni się szlachectwem złota i purpury? Przekonajcie się sami. Zapraszam do lektury „Warto!” z kubkiem gorącej czekolady, pod ciepłym pleciem, z twarzą wystawioną na tarasie w kierunku jesienno-słonecznego.

SPIS TREŚCI

4 felieton warto
Miriam

6 warto na temat
Burze o kulturze

10 warto trendy
Pokochaj swoje ciało

12 w obiektywie warto
Krzysztof Omilian

14 felieton warto
Jas de Lux

15 warto sukces
Złoto nad siatką

18 warto poznać
Miłość na czterech łapach

22 co warto zobaczyć
Jesień na deskach i na scenie

22 warto galeria
Tym żył Olsztyn

warto!

WYDAWCA OLSZTYN SP. Z O.O.

REDAKCJA

ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn
tel. 539 76 06, tel. 539 77 35
fax 539 77 33

PREZES

Jarosław Tokarczyk

REDAKTOR NACZELNA:

Anna Szapiel-Danylczuk

DZIAŁ SPRZEDAŻY REKLAM

tel. 539 74 79, tel. 539 76 28, tel./fax 539 77 34
e-mail: reklama@naszolsztyniak.pl

DZIENNIKARZE: Katarzyna Janków--Mazurkiewicz,
Monika Nowakowska, Andrzej Mielnicki, Ewa Mazgal

FOTO: Zbigniew Woźniak, Beata Szymańska,
Grzegorz Czykwin, Krzysztof Omilian, Magdalena
i Damian Sypko, archiwum prywatne, FIVB.ORG

SKŁAD GRAFICZNY: Jakub Cyrana



Zabijanie much zeszytem

Okup za szatniarkę

Z zachowaniem to, przyznać trzeba, bywa coraz gorzej. Chociaż i mnie zdarzało się dostać wpis do dzienniczka: „uczenica je śliwki na oczach głodnego nauczyciela”. Kolega z ławki dostał z kolei uwagę: „perfidnie się gapi na dekolt nauczycielki”. Za moich czasów pewnych granic się nie przekraczało i raczej nikt nie zachowywał się tak, że rodziców trzeba było poinformować, że: „Mateusz leży pod ławką na lekcji geografii udając rodzącą kobietę i wydając przy tym realistyczne odgłosy”. Inny gagatek: „zamknął panią szatniarkę w szatni i żąda okupu”. Kolejny ananas: „wysłany po kredę, przyniósł cały karton twierdząc, że pani woźna zwiększyła wydobycie rudy kredy”. Nauczyciele reagowali, gdy: „uczeń straszył cały dzień koleżankę pierogiem”, inny: „wyrzucił koleżde czapkę przez okno ze słowami

— Jak kocha, to wróci”. Na naganę zasłużyły też uczennice, z których jedna: „śpiewała na lekcji muzyki”, a druga: „zabiła muchę na szybie zeszytem do religii”.

Graniastosłup Soplisy

Dość powszechną nauczycielską była i jest skarga: „Uczeń nie myśli, a powinien”. Dzięki tej przypadłości nauczyciele mieli jednak czasem dużo zabawy przy sprawdzaniu kartkówek. Mogli dowiedzieć się, że: „Na klimat Europy wpływa morze, które nas olewa”, a „dzięki seppuku Japończycy mogli pokazać swoje prawdziwe wnętrze”. Z kolei „Jacek Soplisa po swojej śmierci był jakiś nieswój, ale przecież wiedział, że całe życie poświęcił ojczyźnie”, a „Wallenrod dał znak Aldo nie, że już nie żyje”.

Nie tylko poloniści, biolodzy, geografowie, również matematycy bywali świadkami uczniowskich odkryć: „Jeśli podzielimy graniastosłup wzdłuż przekątnej podstawy, to otrzymamy dwie trumny”, a „całka całki to jak córka córki, czyli wnuczka”, z kolei „pierwszy człowiek na Ziemi nie czuł się samotny, bo nie umiał liczyć”.

Przyszłość bez humoru

Śmieszne? Śmieszne, ale niestety do dziś wielu, dorosłym, wykształconym ludziom z trudem przychodzi precyzyjne oddanie w piśmie tego, co pomyśli głowa. Niestety, testy zastąpiły wypracowania i dialogi z nauczycielem, w których trzeba było ruszyć głową, aby ułożyć wstęp, rozwinięcie i zakończenie. Obawiam się przyszłości, w której komputery całkowicie uwolnią uczniów z myślenia. Tylko kto wtedy napisze „humory zeszytów”?

Wrzesień chyba wszystkim kojarzy się z początkiem nowego roku szkolnego. Nawet po latach wracam myślami do szkoły. To w niej przeżywało się dumę z osiągnięć, stresy, pierwsze przyjaźnie i miłości. Wspominam też nauczycieli, a ponieważ pamięć jest wybiórcza — zostają w niej pedagodzy najlepsi i najgorsi.

Wielką atencją do dziś darzę wspaniałą wychowawczynię, kobietę mądrą, wyrozumiałą, do której każda z nas biegła ze swoimi dziewczynskimi problemami. Gdyby wszyscy nauczyciele byli tacy jak ona, młodzi ludzie opuszczaliby szkoły lepiej przygotowani do radzenia sobie w dorosłym świecie. Dzieci i nastolatki mają instynkt, dzięki któremu bezbłędnie wyczuwają, komu mogą wejść na głowę, a komu nie. Autorytet zyskuje nie ten nauczyciel, który na wszystko pozwala, ale ten konsekwentnie wymagający uczenia się i dobrego zachowania.

HEXELINE

NOWY SALON
GALERIA WARMIŃSKA



E - H E X E . C O M . P L

Wielkiej rodziny *rozmowy* *o wolności*

Pprzed wejściem do Hotelu Park rozciągnięto czerwony dywan. To po nim zaproszeni goście zmierzali na VII Forum Kultury Regionu Warmii i Mazur ...są solą tej zimy, które w tym roku poświęcone było debacie „Jak polska kultura korzysta z odzyskanej 25 lat temu wolności?”. W tym gronie znalazły się największe autorytety polskiej kultury, m.in. reżyserzy Jerzy Hoffman i Janusz Majewski, kompozytor Michał Lorenc czy plastyk Rafał Olbiński. Nie zabrakło też naszych lokalnych twórców. Zaproszenia wojewody przyjęli m.in. pisarz Włodzimierz Kowalewski, aktorka Irena Telesz, muzycy ze-

społu Czerwony Tulipan, twórca Pantomimy Olsztyńskiej — Stefan Głuszczyk, a także dyrektorzy największych instytucji kultury, m.in. Marek Marcinkowski, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Olsztynie, czy Piotr Sułkowski, dyrektor Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii. Spore grono gości stanowili też politycy i dziennikarze lokalnych mediów. Tak liczna obecność nie może dziwić, gdyż Forum Kultury organizowane przez wojewodę od lat cieszy się uznaniem ludzi kultury, którzy mogą tu swobodnie dzielić się swoimi radościami i problemami.

Gołąb wolności ciągle leci

— Przed laty, kiedy organizowałem pierwsze Forum Kultury Warmii i Mazur, była to wielka niewiadoma — mówił wojewoda Marian Podziewski, otwierając siódmą edycję spotkania artystów związanych pracą lub miejscem zamieszkania z naszym regionem. — Było to wyzwanie.

Tłem wystąpienia artystów była ar-



tystyczna wizja drogi do wolności stworzona przez Rafała Olbińskiego.

— Patrząc na ten obraz i tak widzę drogę do wolności. Widzę, że jest długa, ale pewna, a ten gołąb, który leci, nie dolatuje do celu, ale cały czas do niego dąży, bo wolność nie jest dana raz na zawsze. Wśród nas są ludzie z różnych branż i z różnych dziedzin kultury, pisarze, malarze, artyści sceny. Od was chcielibyśmy usłyszeć, co wam dało 25 lat wolności. 25-lecie, które zmieniło czas mrocznej polski, gdy wolność mieliście w sercach, ale musieliście zmagać się z cenzurą. Dziękuję za to, że po raz kolejny mogę się z wami spot-



Jaka jest polska kultura 25 lat po odzyskaniu wolności? Artystom jest lepiej czy gorzej? Odpowiedzi na te i inne pytania szukali goście zaproszeni na VII Forum Kultury Warmii i Mazur.



ra sama się nie wyżywi, że wsparcie państwa jest konieczne. Ale to twórca musiał znaleźć finansowanie swojego dzieła. Stąd można usłyszeć komentarze, że kiedyś było tak, że jak już się przeszło przez cenzurę, to już można było ten film kręcić. Czy dziś, Jerzy (Hoffman — red.), czy udałoby ci się zdobyć na taki film pieniądze? Okazało się też, że nasz widz wcale nie chce tylko chodzić na polskie filmy czy czytać tylko polskie książki. Kultura gorsza wypiera kulturę gorszą. To widać również w księgarniach. W wolnej Polsce nie można kupić dzieł Mickiewicza. Dla wielu wolność to również wolność od kultury. Jak powiedział Ernest Bryll, za wolność zapłaciliśmy drogo, a tanio ją sprzedajemy.

Głos zabrali reżyser Janusz Majewski, który zaznaczył, że nie lubi się skarżyć, ale od kilku lat zebrze o pieniądze na realizację

kać i też nabierać weny. A teraz chciałbym od was usłyszeć, co wam dał ten czas? Czy jest wam łatwiej teraz w wolnej Polsce czy trudniej? Pytam was, bo jesteście naszą wielką warmińsko-mazurską rodziną — kontynuował wojewoda.

.....
*Kiedyś było
łatwiej, ale wolę
to, co teraz*
.....

Dyskusję pod hasłem „Jak polska kultura korzysta z odzyskanej 25 lat temu wolności?” prowadził redaktor Zdzisław Pietrasik z tygodnika „Polityka”. Jego zdaniem kultura korzysta z wolności, ale mogłaby jeszcze bardziej. — 25 lat temu, kiedy znaleźliśmy się wreszcie we własnym domu, wydawało nam się, że Polska stanie się republiką kulturalną — mówił. — Że powstaną wielkie dzieła, że odbiorcy czekają na najwyższą kulturę. Okazało się to naiwnością. Twórcy mówili, że gdy tylko nie będzie cenzury, gdy państwo nie będzie przeszkadzało, to sobie poradzimy. A jednak szybko doszli do głosu pragmatycy. Okazało się, że kultu-





tunelu. Ja sam miałem chęć wyrwania się z niego. Kończyłem architekturę, której nie lubiłem, potem byłem grafikiem użytkowym, potem plakacista, później malarzem. I jakbyście zapytali moich kolegów po fachu, to przedstawiciele każdej z tych dziedzin powiedzieliby: „Olbiński? Nie kojarzę”. A ja w każdej z tych dziedzin jakiś sukces osiągnąłem. Teraz wychodząc z tunelu, skoncentro-

filmu „Excentrycy” według powieści olsztyńskiego pisarza Włodzimierza Kowalewskiego.

— Być może historia tego zbierania byłaby ciekawsza od filmu — zażartował. — Kiedyś, gdy zaakceptowano scenariusz do produkcji, dostawało się pieniądze. Teraz trzeba walczyć o pieniądze, a to jest jak rozmowa ze ścianą, bo mamy pokolenie mutantów, którzy uważają, że to, co my robimy w dziedzinie kultury, jest całkowicie niepotrzebne. Widzę, że moi młodszy koledzy jakoś sobie radzą, nam starszym jest trudniej. Ale i tak, pomimo że kiedyś było mi łatwiej, wolę jednak to, co teraz. Wolę naszą wolność.

z tego sprawy i lekceważą kulturę. Dlatego Polska nadal jest kojarzona tylko z taną siłą roboczą.

Rafał Olbiński za swoją osobistą wolność uznaje również możliwość wyrwania się z zaszufadkowania.

— Każdy żyje w swoim własnym



wąłem się na literaturze. Napisałem książkę, która ukaże się na święta po polsku, angielsku i chińsku.

Goście VII Forum Kultury Warmii i Mazur jako pierwsi mieli okazję usłyszeć jej fragmenty.

I zachwycony, i przerażony

Olbiński? Nie kojarzę

Rafał Olbiński, wybitny grafik i plakacista, za sukces uważa już to, że utrzymuje się z własnej pracy. Ale jego zdaniem wielkie dzieła powstawały w systemach totalitarnych i w czasach wielkich mecenasów.

— Wielka sztuka powstaje teraz w Chinach — mówił Rafał Olbiński. — Finansują ją chińscy miliarderzy. A to sztuka buduje obraz kraju. Nasi politycy nie zdają sobie



Włodzimierz Kowalewski uważa, że mieszka w wolnym kraju, bo nie ma cenzury. Ale księgarski rynek zalewa literatura mało ambitna. Znikła bezstronna krytyka, bo pisarzy dzieli się na swoich i obcych. Nie udało się też, rozpoczęta w latach 90., emancypacja tzw. prowincji. — XXI wiek to czas salonu warszawsko-krakowskiego — podkreślił pisarz.

Nawet Jerzy Niemczuk, wzięty scenarzysta telewizyjnych seriali, który, jak powiedział, odniósł niezasłużony sukces, nie mógł liczyć na wsparcie, gdy



napisał ambitną książkę. Jerzy Satanowski, kompozytor i reżyser, zwrócił uwagę, że trzeba szukać nowych metod popularyzacji muzyki, na przykład przez internet.

Nieco optymizmu wniósł Michał Lorenc, kompozytor muzyki filmowej. — Nie jest tak źle – przekonywał. — Muzyka poważna staje się modna wśród młodzieży. Filharmonie są pełne. Ale wszystko się zmienia i ja jestem nowym światem i zachwycony, i przerażony.

Reżyser Jerzy Hoffman tego optymizmu nie podziela. Przypomniawszy, że 11 lat czapkował, by zdobyć pieniądze na „Ogniem i mieczem”. — Dzisiaj patriotyzm jest słowem wstydliwym – mówił. — Nie liczy się już dobro kraju, a co najwyżej dobro partii lub dobro osobiste. Co możemy zrobić? Próbować stworzyć front ludzi twórczych.

.....
*Musimy
przekonać
młodych*

*Za wolność wdzięczna
jest również aktorka
Irena Telesz.*

.....
— Jestem niezwykle dumna z tego, że swoim działaniem sama przyczyniłam się, chociaż w niewielkim stopniu, do odzyskania niepodległości, do powstania tej pierwszej „Solidarności”. Chociaż przyszło mi za to zapłacić brakiem pracy w teatrze, zamieniłam scenę na pierwszy ciuchland,

który prowadziłam na rynku, ale nigdy nie żałowałam i nie żałuję, bo wiem, że walczyłam dla siebie, dla moich dzieci, wnuków — przekonywała aktorka Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie. — A kultura w wolnej Polsce? Zamiast narzekać, wystarczy, że każdy z nas przekona do obcowania z wysoką kulturą jednego młodego człowieka, pokaże mu piękno literatury, teatru, muzyki, to już odniesiemy sukces. To my musimy tym młodym ludziom, często zagubionym w natłoku bodźców i propozycji, wskazać perełki. Zapytajcie Piotra Sułkowskiego, dyrektora naszej filharmonii, czy jest tak źle. Potwierdzi, że widownia podczas koncertów jest pełna, że przychodzą młodzi ludzie.

.....
*Złote Krzyże
i Pegazy*

.....
Forum było też okazją do uhonorowania ludzi kultury. Wojewoda wręczył Złoty Krzyż Zasługi Markowi Marcinkowskiemu, dyrektorowi MOK, i Krzysztofowi Stachowskiemu, dyrektorowi CEiIK. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał Mirosław Siedler, dyrektor teatru w Elblągu. Brązowe medale Gloria Artis minister kultury przyznał Piotrowi Sułkowskiemu, dyrektorowi Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii, oraz prof. Janowi Wiktorowi Sienkiewiczowi. Nagrodę Ministra Kultury otrzymali plastycy Mirosława Smerek-Bielecka i Jerzy Bielecki. Dziennikarka „Gazety Olsztyńskiej” Ewa

Mazgał została wyróżniona odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Podczas Forum wojewoda nagrodził też artystów za twórczy wkład w rozwój kultury Warmii i Mazur. Pegazy otrzymali Wołodźmyr Deneka, Agata Dowhań, Włodzimierz Kowalewski, Jerzy Niemczuk, Rafał Olbiński, Jerzy Satanowski.

Forum prowadzili Maria Bąkowska, dyrektor gabinetu wojewody, i Bogumił Osiński, radca wojewody. Muzyczną oprawą wieczoru był recital Katarzyny Sobczyk. Na zakończenie wystąpił młody olsztyński piosenkarz i gitarzysta Łukasz Jędrys.



warto zdrowie

Czuć się dobrze w swoim ciele



Niewielu jest szczęściarzy, którzy szczupłą sylwetkę mają zapisaną w genach. Większość musi o nią trochę zawalczyć. Wsłuchajcie się w swoją naturę, aby tryskać szczęściem i żyć ze sobą w zgodzie.

Organizm ludzki jest niezwykle mądrym urządzeniem. Niejednokrotnie sygnalizuje swoje potrzeby. Powtarzające się i nieustępliwe drganie powiek może być wynikiem niedoboru magnezu. Jego wypłukiwanie z organizmu powoduje chociażby stres czy mała ilość snu. Jeśli zaobserwowaliście suchość skóry, wypadanie włosów, łamliwość paznokci, to jest duże prawdopodobieństwo, że organizm upomina się o wapń. Obrzęk rąk i nóg, nierówne bicie serca czy skurcze mięśni to niewątpliwie niepokojące sygnały, które mogą wskazywać na niedostateczną ilość potasu.

Macie problem z nadwagą? Typ sylwetki może wam wskazać, jak walczyć z zalegającym tłuszczem. Każda dobrze dobrana dieta powinna uwzględniać strukturę figury. Dzięki dobrej znajomości

ści swojego ciała można łatwo dopasować jadłospis do jego potrzeb. Istnieją trzy podstawowe typy sylwetki. „Gruszka”, chociaż charak-

teryzuje się szczupłymi ramionami i wąską talią, ma obfite biodra, pośladki i uda – w tych miejscach zwykle odkłada się tkanka tłuszczowa. Kobiętom o takiej budowie polecana jest dieta bogata w białko. Pamiętajmy jednak, aby utrzymać równowagę elektrolitową, gdyż jest ryzyko niedoboru sodu i potasu. Bogate w potas składniki to np. pomidory, fasola, otręby pszenne, orzechy, kiwi. Są też gotowe suplementy, np. Katelin+SR. Z kolei aerobik z pewnością może pomóc skutecznie wyszczuplić biodra.



Typ „klepsydry” jest dość proporcjonalnie zbudowany. Szerokie ramiona, rozbudowana klatka piersiowa, wyraźne wcięcie w talii i pełne nogi to jej podstawowe cechy. Tłuszcz w tym wypadku gromadzi się w ramionach. Lepiej unikać potraw smażonych. Zalecane jest pływanie, które wysmukla równomiernie ramiona i nogi. „Jabłko” ma słabo zarysowaną talię, wydarty brzuch i długie, smukłe nogi. Korzystna jest tu dieta niskotłuszczowa. Pomóc w skutecznym pozbyciu się nieszczęsnych „wałeczków” z brzucha może jazda na rowerze.

dr n. med. Sylwia
Lisieska-Zołnierczyk
specjalista chirurgii ogólnej
i onkologicznej

♦ poradnictwo żywieniowe chorych
nowotworowych i ogólnych (certyfikat POLSPEN)
♦ wizyty domowe ♦ zabiegi chirurgiczne

Olsztyn, ul. Zamenhofska 1, czw. 15.00-17.00
(pozostałe terminy po uzgodnieniu telefonicznym)

Rejestracja telefoniczna codziennie:

506 116 994

46614oxbr-a -K

Reklama

GINEKOLOG

Cytologia, USG-4D
Beata Romaszko

www.ginekolog.olsztyn.pl

Olsztyn

ul. Kołobrzeska 15

tel. 89 535 10 10

67014oxbr-a -K

ZDROWIE
I URODA

CHIRURG
OGÓLNY, ONKOLOG

SPECJALISTA CHIRURGII
OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ

• diagnostyka i leczenie nowotworów
(zabiegi chirurgiczne)

Olsztyn, ul. Zamenhofska 1

przyjęcia: pn., śr., godz. 15-17

dr n. med. Grażyna
KUCIEL-LISIESKA

• domowy 89/542 58 29
• komórka 502 056 459

46714oxbr-a-K

CHIRURG
OGÓLNY, ONKOLOG

Alicja

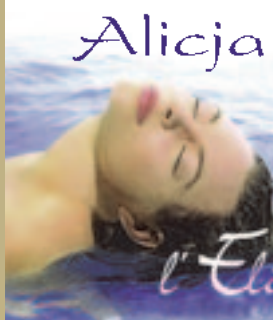
Autoryzowany gabinet
firmy „THALGO”

Alicja Warzocha
www.alicja.olsztyn.pl

ul. Iwaskiewicza 22C/lok. 03, tel. (89) 535 04 90
kom. 698-938-247, czynne: pn.-pt. 11-19, sob. 9-15

NOWOŚĆ! MEZOTERAPIA MIKROIGŁOWA

- innowacyjny zabieg łączący bezpieczne mikronakłucia naskórka
sterylną igłą z wprowadzeniem koktajli dermaceutycznych
zawierających wysoko skoncentrowane i aktywne cząsteczki.
Zabieg natychmiast i w sposób trwały nawilża
i wypełnia głębokie partie skóry.



warto moda Kolory *jesieni*

Za oknem piękna polska jesień. Warto, by jej kolory królowały też w naszej garderobie. Właśnie teraz można postawić na czerwień, zieleni, ciepły brąz. W jesiennym otoczeniu wspaniale sprawdzi się też granat.



Essa zaprasza
po sukienki
na każdą okazję

e s s a
FASHION

Olsztyn, ul. Staromiejska 14

BlueShadow | Sepia | Kivi | Vissavi

warto w obiektywie



warto w obiektywie

ŚWIĄTKO
MILSZTOF
EMOCJE

www.milsztof.pl

No i doczekali się wreszcie upragnionych wakacji na kempingu. Jas zrzędził od dawna, że zmęczony i że już nie może. Na tydzień przed wyjazdem zamontował dachowy bagażnik (nie bez przygód, bo ukręcił śrubę i musiał jeździć po sklepach, żeby znaleźć tęgie obcęgi do obluźowania tego, co pozostało).

WŁOSKIE wakacje



Woźnica na przerwie

Zapakowali cały kempingowy kram i pojechali. Poprzez łąki, poprzez lasy, poprzez wąskie drogi i góry Szwajcarii oraz Włoch. Aż dotarli do San Vincenzo w Toskanii, gdzie... przywitała ich burza. Na ich szczęście była to tylko przelotna, letnia burza, po której szybko się rozchmurzyło i

mogli rozbijać obóz. A Dziecię dokazywało podeskcytowane: chodziło po drzewach, bawiło się wodą oraz nieustannie wchodziło i wychodziło z namiotu. Na szczęście podniecenie nowym miejscem (u Dziecięcia) i zmęczenie podróżą (u Paniusi i Jasi) szybko minęło i koło 16 nastąpiła inauguracja urlopowej rutyny: plaża, pyszne jedzenie i zwiedzanie fantastycznych miejsc.

Piza w wózku

Oczywiście Dziecię i Jas co chwila się kłócili. Tak dla sportu, bo przecież coś robić trzeba. A to, że zamek z piasku krzywy, a to, że miejsce na hamaku znowu zajęte, a to, że jeden chce kęs więcej arbuza od drugiego. Starszy na plaży wołał się wylegiwać, niebaczny na płacze i dąsy młodszego, który akurat właśnie wtedy zachowywał się, jakby miał motorek... wiadomo gdzie. Natomiast na wycieczkach przepełnione zachwytem westchnienia Jasi kwitowane były pełnymi dezaprobaty utyskiwaniami Dziecięcia. Całe szczęście, że Jas to akurat przewidział i kupił ogromny, składany wózek do ciągnięcia, w którym woził malca wielkimi ulicami Rzymu, Florencji, Pizy, Sieny czy San Gimignano.

Kłótnie nie przeszkadzały im grać razem w piłkę, chodzić na basen, stawiać sobie wyzwania o zjedzenie największego loda (Dziecię pokazało im, kto rządzi, zjadłszy pewnego dnia swoje 5 galek i dwie, którym nie udało się już podolać Paniusi) i polować na największe fale, które nie wiedzieć czemu zwali „tsunami”.

Ranki zaczynali w barze na plaży... dla psów, pijąc kawę, jedząc rogaliki z kremem waniliowym i słuchając radia.

A późnymi wieczorami, gdy zmęczone hasaniem

Dziecię chodziło spać, Jas i Paniusia otwierali winko i pod tokańskim, usianym gwiazdami niebem, przy żółtym świetle gazowej lampy, prowadzili dyskusje do nocy.

Włoskie zabawy

No i takie to były te przygody. W końcu nadeszła sobota 6 września. Trzeba było zbierać majdan i wracać. W drodze powrotnej zawitali do przyjaciółki Paniusi w Lugano, gdzie spędzili noc. Szymon nie mógł się tego doczekać, bo ta przyjaciółka jest przy okazji mamą jego najlepszego kumpla. Chłopaki dokazywali więc przez cały wieczór, szczęśliwi, że widzą się po tak długiej przerwie. A Paniusia, jej przyjaciółka i Jas delektowali się ciepłym wieczorem przy winku na balkonie. Fajnie, gdy można długie podróże dzielić na pół w taki miły sposób.

W niedzielę około 19 dotarli do domu, rozpakowali samochód, spojrzeli na siebie i już dobrze wiedzieli, że ich urlop właśnie stał się historią. Taką, o której warto popisać :).

Przemek



Pielgrzymi

warto sukces

Złoto *lata nad siatką*



Mamy to!

Polacy po 40 latach wywalczyli tytuł mistrzów świata w siatkówce. Z sukcesu cieszymy się tym bardziej, że swój udział mają w nim siatkarze związani z Olsztynem.

– To były trzy tygodnie niesamowitych emocji. I trzy tygodnie bardzo szczęśliwe dla nas — mówi Marcin Możdżonek, środkowy reprezentacji Polski w piłce siatkowej.

Przed wszystkim gratulacje za zdobycie mistrzostwa świata, za te wspaniałe chwile radości, od wszystkich kibiców z Olsztyna, Warmii i Mazur.
— Dziękuję.

Jakie to uczucie zdobyć złoty medal mistrzostw świata?
— Cudowne! To nie jest jednoznaczne. Wiele uczuć, wiele emocji. Trudno opisać to słowami, ale postaram się. Niesamowite wydarzenie sportowe. Niesamowite wydarzenie dla całej

sportowej Polski. Dla wszystkich kibiców sportu, kibiców siatkówki, siatkarzy i przede wszystkim dla nas, że dokonaliśmy rzeczy wielkiej.

Ale pan już był mistrzem świata, wprowadził juniorów, ale jednak.

— Ale to inny wymiar, choć zawodnicy niektórzy ci sami. I teraz znowu spotkaliśmy się po jedenastu latach w finale. I znów to my byliśmy górą. To dodawało smaczku temu finałowi.

warto sukces

*Nie pękliśmy,
złoto jest nasze.*

Marcin Moźdzzonek

Wierzył pan, że się uda? Droga do finału nie była lekka, trzeba było ograć wszystkich liczących się w światowej siatkówce. Tylko Amerykanom nie daliście rady.

— Szliśmy metodą małych kroków, mecz za meczem, i na tym się skupialiśmy. Jeżeli od samego początku byśmy myśleli o tym, że zdobędziemy medal, że to nam się należy, że będziemy grać w finale, to przed każdą imprezą tak naprawdę bylibyśmy straceni. Bo takie myślenie jest po prostu zgubne.

Paraliżowało was, że to z Brazylijczykami będziecie walczyć o złoto?

— Jak byśmy mieli mieć nastawienie przestraszonych, to byśmy w ogóle nie podchodzili do tego spotkania. A wiedzieliśmy, że do walki o złoto stajemy jak równy z równym. Brazylijczycy to wielka drużyna, bardzo doświadczona, która rozegrała już wiele finałów. Tu mieli swoją przewagę, ale z drugiej strony wiedzieliśmy, że mamy na nich sposób: jeżeli dobrze zagramy, zrobimy wszystko, jak sobie założyliśmy, to możemy ich pokonać.

To co było tym sposobem na Brazylijczyków?

— Przede wszystkim bardzo ważne było to, żeby wytrzymać presję i ciężar tego meczu. I grać z nimi twardo punkt za punkt. I tak naprawdę obie drużyny czekały, która pęknie pierwsza. My nie pękliśmy.

Ale pierwszy set przegraliście. To był trudny moment.

— Był, ale w drugim secie role się odwróciły, a decydujący był trzeci set, w którym graliśmy twardo do końca o każdy punkt. Wytrzymaliśmy. W czwartym było tak samo. I złoto jest nasze.

Trzynastcie ciężkich meczów, w których nie brakowało trudnych momentów. Który był najtrudniejszy?

— Oj, tych momentów było wiele. To były trzy tygodnie niesamowitych emocji. I trzy tygodnie bardzo szczęśliwe dla nas. Wesole. A najprzyjemniejszy moment to oczywiście po ceremonii wręczenia medali „Mazurek Dąbrowskiego”. Była wielka duma.

Kiedy graliście, kibice na widowni szaleli. Czuliście ich wsparcie?

— Tak i to nie będzie kadzenie ani podlizywanie się, ale tak było. Kto nie wierzy, niech obejrzy powtórki z kilku meczów, choćby z Brazylią w Łodzi, gdzie kibice naprawdę nam pomogli, zrobili wszystko, żeby zdeprymować przeciwnika. Udało się to im bezbłędnie.

Skąd taka moc w was była? Antiga was zaczarował?

— (śmiech). Moc miała cała drużyna. A przyświecał nam jeden cel i to nas łączyło, a mówiąc krótko – wygrał zespół.

Czyli w siatkówce nie ma miejsca na indywidualizm?

— Nie ma. Siatkówka jest najbardziej zespołową ze wszystkich gier. Nie ma miejsca na indywidualności, choć oczywiście one są i zawsze będą pomagać, ale w ogólnym rozrachunku liczy się tylko i wyłącznie zespół.

Czterech zawodników z naszej złotej drużyny zapowiedziało już koniec kariery.

Czy zatem możemy być spokojni o polską siatkówkę?

— Polska siatkówka mocno stoi i nie martwiłbym się o to. Jest wielu młodych zawodników, którzy są na zapleczu reprezentacji. To na pewno nie będą ci sami zawodnicy, ale wniosą nową jakość do gry. Mamy naprawdę dobry system szkolenia. I proszę temu zaufać.

Jest pan wychowankiem AZS Olsztyn. Kilka lat grał pan w Olsztynie. Może pan wróci?

— Moim marzeniem jest wrócić jeszcze do Olsztyna. I walczyć z klubem o najwyższe cele. Czy tak się stanie, tego nie wiem, ale zrobię wszystko, żeby tak było.

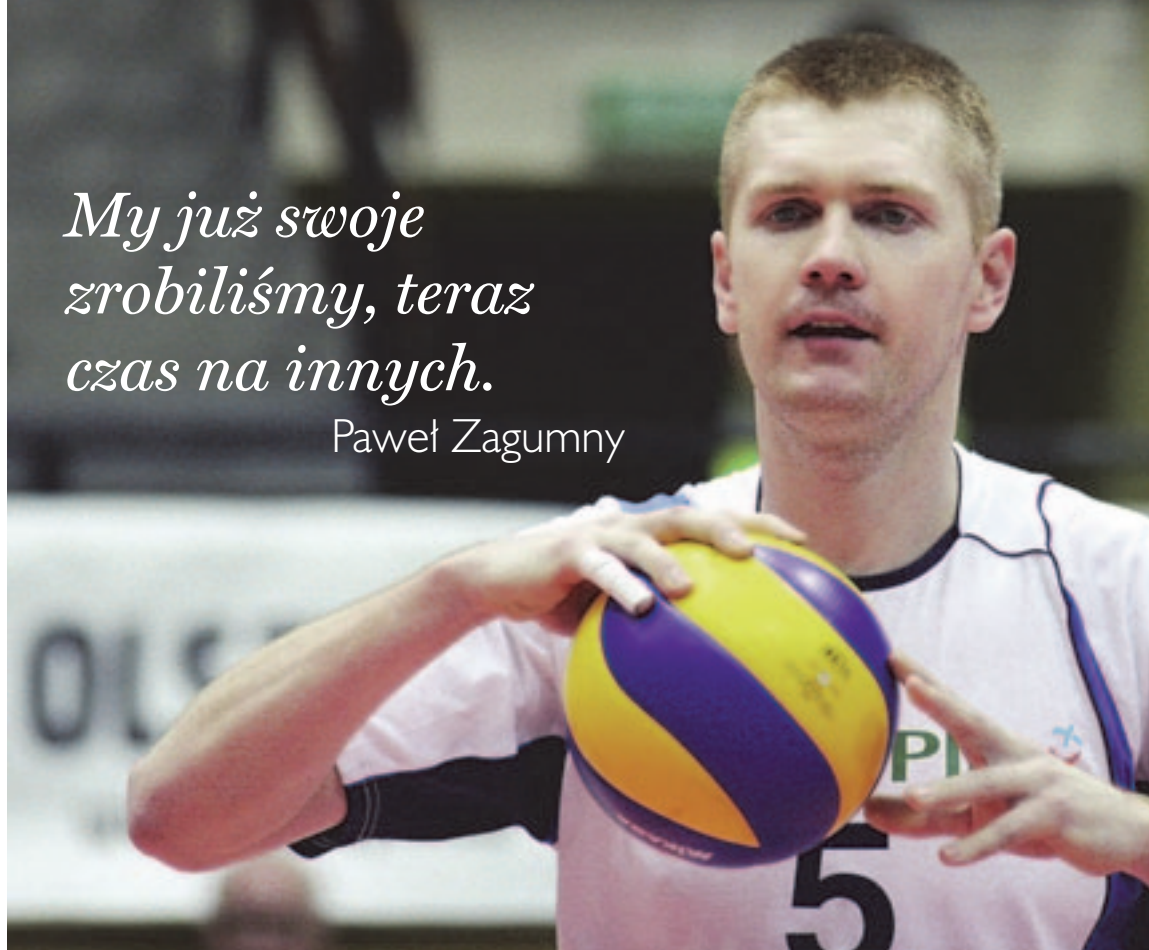


warto sukces

— Zdawaliśmy sobie sprawę, że Brazylijczycy nie mogą grać perfekcyjnie przez cały mecz. Byliśmy cierpliwi i to się opłaciło — mówi Paweł Zagumny, rozgrywający polskiej reprezentacji w siatkówce.

My już swoje zrobiliśmy, teraz czas na innych.

Paweł Zagumny



Przed wszystkim gratulacje od kibiców siatkówki z Warmii i Mazur za zdobycie mistrzostwa świata. Jak smakuje złoty medal?
— Jak to złoto. Wybornie!

Przed mistrzostwami powiedział pan, że kończy grę w reprezentacji. Trudno chyba sobie wymarzyć piękniejsze rozstanie?

— Dokładnie, wymarzony koniec kariery reprezentacyjnej. Nie mogło być lepiej.

Jest pan w kadrze już 18 lat. Czy niedzielny mecz z Brazylijczykami był tym najlepszym w karierze?

— Nie, myślę, że nie. Nie był najlepszy, ale złoty medal smakuje najbardziej.

Co było kluczem do pokonania Canarinhos? Po pierwszym secie niektórzy kibice myśleli pewnie, że to koniec, że już po was.

— Ale jak się okazało, to nie był koniec.

I całe szczęście. Ale pierwszy set mógł wam podciąć skrzydła. Co was zmobilizowało?

— Zdawaliśmy sobie sprawę, że Brazylijczycy nie mogą grać perfekcyjnie przez cały mecz. Byliśmy cierpliwi i to się opłaciło.

Ale nerwy były, zresztą nie tylko w tym meczu. Wasze tie-breaki niejednego kibica mogły wykończyć nerwowo. To taka polska specjalność kończyć mecz w pięciu setach?

— To jest siatkówka i mecze z topowymi drużynami zwykle tak się kończą. To jest normalne.

Koniec kariery zapowiedzieli też Mariusz Wlazły, Krzysztof Ignaczak, wspomnieli o tym Michał Winiarski. Co będzie z polską siatkówką? Przecież za dwa lata olimpiada.

— No cóż, to już nie nasz problem. Myśmy swoje zrobili.

I to wasze dzieło jest piękne. Czy był jakiś trudny moment na tych mistrzostwach?

— Tych kilka meczów wygranych po 3:2.

A najtrudniejszy był finał?

— Nie wiem, nie grałem w ostatnich kilku spotkaniach, to mogę się mylić w ocenie. Tak naprawdę każdy mecz był trudny, ale wyszliśmy z nich zwycięsko. I chwala za to całej drużynie.

Wygrał zespół...

— Oczywiście. Uzupełnialiśmy się w miarę możliwości i to było ważne. Wszyscy dążyli do celu.

Co pan poczuł, kiedy po ataku Wlazłego piłka dotknęła parkietu, kiedy już wiedzieliście, że macie złoto?

— Ogromną radość. Po prostu.

To może dla takich chwil nie warto się jeszcze żegnać z reprezentacją?

— Nie, nie, na pewno kończę grę w reprezentacji.



warto poznać

Gwiazda

Święty Franciszek to patron naszych braci mniejszych. I właśnie dlatego w jego imieniny obchodzimy Światowy Dzień Zwierząt.

To doskonała okazja, by poznać ludzi, którzy kochają, gdy ktoś im miauczy i szczeka w domu.



warto poznać

ze smyczą w ręku

Psy lekarstwem na całe zło

..... Maria Rotkiel, psycholog

Czy można powiedzieć, że w pani rodzinie miłość do zwierząt jest dziedziczna?

— U mnie w rodzinie wszyscy mają pozytywnego świra na punkcie zwierząt. Moi rodzice kochają je jak własne dzieci. Opiekujemy się zwierzętami, które znajdujemy, a potem przegarniamy. Mój dom był zawsze pełen zwierząt. I od dziecka zawsze miałam z nimi kontakt.

A co dziecku daje kontakt ze zwierzętami?

— Jeśli dziecko wychowuje się ze zwierzęciem, to jest to jeden z najlepszych sposobów na wspieranie jego rozwoju psychofizycznego. Mój 7-miesięczny synek Adaś stanął po raz pierwszy, łapiąc się naszego psa (śmiech). Na szczęście nasz pies jest większy, więc mógł to zrobić. Przy mniejszych psach musimy uważać, by dziecko nie sprawiło psu bólu. Kontakt ze zwierzęciem niesamowicie stymuluje rozwój fizyczny malucha. Dziecko uczy się też wrażliwości, empatii, spokoju, cierpliwości. Musimy jednak nauczyć

dzieci, by nie sprawiały np. psom bólu. Wielu rodziców nie reaguje, a to błąd. Matka lub ojciec musi interweniować. Powiedzmy dziecku, żeby łagodnie głaskało pieska lub kotka, bo może mu sprawić ból. To prosty sposób na wychowanie empatycznego i wrażliwego człowieka.

Zwierzęta mogą być więc lekarstwem na całe zło?

— Oczywiście, że tak. Zwierzęta są dosłownie tym lekarstwem.

Jaką dawkę tego lekarstwa ma pani teraz na co dzień?

— W moim domu mieszkają pies i kot. Co prawda pies — Tosią jest tak gigantyczny, że wystarczy za całe stado. Do niedawna był jeszcze drugi piesek, ale niestety zmarł ze starości. Jest też kot Duszek. Mam to szczęście, że jadąc samochodem, to zawsze ja zauważam zwierzątka potrzebującego pomocy, a nie inni kierowcy. Wszystkie zwierzęta, oprócz suczki Tosi, tak właśnie do nas trafiły.

Przyłączyła się pani do olsztyńskiej akcji „Bieg na sześć łap”, w której biega się ze zwierzętami ze schroniska. Czy wierzy pani, że takie akcje naprawdę mogą zmienić los zwierząt?

— Mam nadzieję, że przynajmniej część zwierząt wróci po organizowanych akcjach ze swoimi nowymi przyjaciółmi do domu. Pamiętajmy też, że możemy dokonać adopcji w innej formie. Możemy wesprzeć schronisko, przekazując mu karmę, przyjechać i wyjść z psiakiem na spacer. Nie każdy może sobie pozwolić na stado psów w domu. Kiedy nie możemy zabrać kolejnego psiaka do domu, ale możemy mu pomóc na odległość. Warto, bo już dawno udowodniono, że kontakt ze zwierzęciem ma na nas zbawienny wpływ. Badania pokazują, że osoby starsze, które zajmują się zwierzętami — dłużej żyją. Korzyści moglibyśmy wymieniać w nieskończoność. Trzeba tylko spróbować.

warto poznać



Psy uśmiechają się ogonem

Małgorzata Kalicińska, pisarka

Jakie zwierzęta ma pani w domu?

— Od wielu lat jestem posiadaczką dobermana na krótkich nóżkach, czyli jamniczki. Wabi się Fiśka. Pochodzi zresztą z olsztyńskiej hodowli. To jest jedyny mój pies z hodowli, takie spełnienie marzenia. Zwykle zwierzęta były brane z przytułków.

Czym się różni psiarz od kociarza?

— Trudno powiedzieć. W zasadzie całe życie wychowałam się z psami. Byłam przeświadczona, że koty należą do zupełnie innej kasty. Ale kiedyś przez wiele lat biegały w naszym domu... dwa koty. Pod wieloma względami koty są podobne do psów. Wymagają opieki, uwagi i troski. A to, że te zwierzęta okazują nam w zupełnie inny sposób swoje zainteresowanie, trzeba po prostu zaakceptować. Psy uśmiechają się ogonem i... całym ciałem, koty gdy chcą, to się „miziają”, mruczą, tulą, wszelkie inne jakieś ptaszki czy chomiki pewnie też jakoś okazują sympatię. Nie fascynowały mnie ani rybki, ani chomiki, natomiast kiedyś hodowałam szczurzanek. To było fantastyczne doświadczenie.

Na czym polegała jej wyjątkowość?

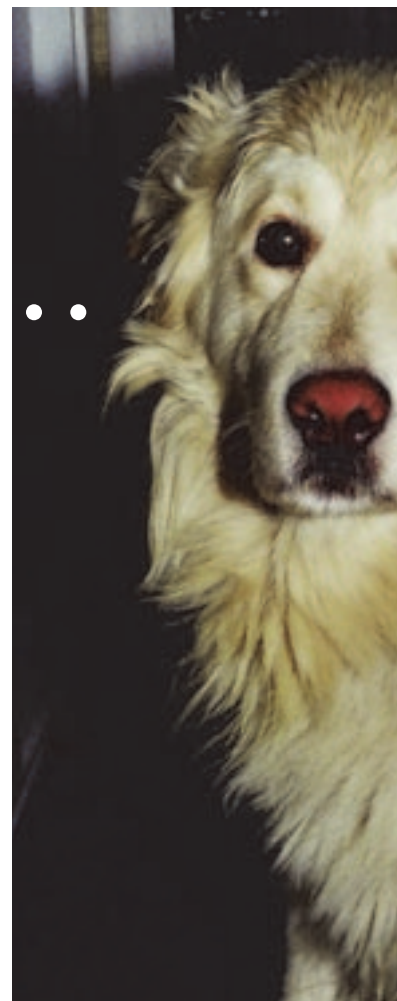
— Dostałam ją jako maleńką myszeczkę. Wychowała się w moim rękawie. Spała sobie tam jak w hamaku. Kiedy się budziła, przez rękaw pod pachą wychodziła na dekolci. I w tym dekolcie wisiała jak kobieta w oknie, bacznie rozglądając się dokoła. Potem, jako dorosła, zaczęła nas zaskakiwać. Swoją inteligencją, czystością. Lubiała się kąpać. Kiedy wpuszczaliśmy ją na stół, nigdy nie weszła na żaden talerz. Zawsze krążyła pomiędzy nimi. Bra-

ła sobie coś do jedzenia, po czym wracała do swojego kącika i kulturalnie jadła. Każdy jadł kolację w swoim miejscu. Byliśmy z nią bardzo zżyci.

A jak w pani domu zachowywały się psy? Były równie kulturalne?

— Od kołyski do późna w moim domu były zawsze duże psy. Jako maluch traktowałam psa jak starszego brata, a on o mnie dbał, dał wyjadać z miski... Kiedy miałam już piętnaście lat, to był już dla mnie, dla odmiany, młodszy brat.

Pies zawsze sobie tworzy hierarchię. Mój ojciec był samcem alfa, mama – samicą beta, która karmi. Ja byłam tą... siostrą, która drapie, kocha, wyprowadza na spacer i „się kumpluje”, a czasem trzeba mnie obronić przed jakimś pijaczkiem. Każdy nasz pies był u nas na prawie członka rodziny. No bo jak inaczej?



warto poznać



Moje psy nie są wytresowane, ale za to szczęśliwe

..... *Artur Barciś, aktor*

Ile psów ma pan obecnie?

— W tej chwili w moim domu są dwa psy. Czasem zdarza się, że są trzy. A taka sytuacja ma miejsce, kiedy syn z żoną wyjeżdżają na urlop. Ich pies trafia wówczas zwykle do mnie. Kiedy już cała trójka znajdzie się na jednym terytorium, trwa walka o władzę. Moje suczki, które są jamnikami, różnie reagują na próby dominacji, bo pies mojego syna jest panem. Moje panie dają mu wyraźnie do zrozumienia, że to nie jest jego osobisty dom. Ale dzieje się tak tylko na początku, bo potem chęć zabawy zwycięża.

Na czym polega wyjątkowość pana psiaków?

— Może zaczniemy od tego, że wszystkie imiona moich psów pochodziły od kawy. Wcześniejsze z kolei otrzymywały imiona związane z napojami. Matka Neski miała na imię Pepsi i urodziła Tonika, Fantę i Neskę właśnie. Potem Neska urodziła Pedrosa, Tchibo i Inkę. Teraz Neska i Inka poszły już do psiego nieba, ale w międzyczasie pojawiła się w naszym domu Lurka. Imię też musiało mieć coś wspólnego z kawą. A ponieważ była cienka i chuda, jaśniejsza od dotychczasowych jamników, stała się Lurką. Kiedy Inka, a pół roku później Neska poszły do psiego nieba, Lurka była bardzo samotna. Dlatego na 25 rocznicę ślubu kupiłem żonie

Gamę. Nie ma już imienia kawowego, bo jest jamniczką, która już miała nadane imię. W tej chwili Lurka ma 5 lat, a Gama — trzy.

Pan jest psiarzem czy miłośnikiem wszystkich zwierząt?

— Myślę, że jestem miłośnikiem zwierząt w ogóle. Choć w domu nie mam krokodylka ani węża. Myślę, że to kwestia wrażliwości. W ogóle lubię wszystkie żyjące stworzenia. Ludzi też lubię.

Jest pan szalenie zajęty osobą. Kto zajmuje się psiakami, kiedy nie ma pana w domu?

— Nie trzeba się nimi specjalnie zajmować, bo mają do dyspozycji spory ogród. To jest ich rewir, którego z ogromnym zaangażowaniem pilnują. Czują się potrzebne, mają swoje zadania. Koniecznie trzeba obszczać, kiedy zbliża się listonosz czy inna osoba. Ale to bardzo przyjazne i kochane zwierzęta. Ja, jako mężczyzna, mam u nich posłuch. Kiedy powiem stanowczo: „Nie!”, to stosują się do rozkazu. Żony nie słuchają w ogóle. Ktoś może powiedzieć, że są rozpieszczone, ale nie są rozpieszczone, tylko źle prowadzone. Bo psy powinny być prowadzone, tresowane. Moje nie są, ale może dzięki temu są szczęśliwsze.





Olsztyn, 21-25 października
**VIII EDYCJA MIĘDZYNARODOWEGO
 FESTIWALU TEATRALNEGO
 DEMOLUDY**

To okazja, by zobaczyć w jednym miejscu spektakle krajów byłego bloku socjalistycznego. W programie osiem spektakli teatrów z Polski, Węgier, Rumunii, Kosowa i Serbii, w tym dwukrotnie olsztyńską sztukę „Skórka pomarańczowa”. Tradycyjnie odbędą się również czytania — reżyserowane, wybrane teksty czytane przez aktorów Teatru Jaracza. Tuż przed maratonem sztuk teatralnych zaplanowano rozgrzewkę — projekcję filmów. Obejrzymy je na scenie kameralnej 10, 11 i 12 października o godz. 17. W repertuarze: w piątek, 10.10, „Wiatr” w reżyserii Marcella Ivanyiego (Węgry) oraz „Bałuckie getto” Pavla Stingla (Czechy). W sobotę 11.10 „Before Down” Balinta Kenyeresy (Węgry) i „Inne światy” w reżyserii Marka Skopa (Słowacja). Na zakończenie, 12.10, zobaczycie „Frajera” Attilla Tilla (Węgry) oraz „Pussy Riot. Modlitwa punka” w reżyserii Mike’a Lerner’a i Maksyma Pozdorowkina (Wielka Brytania/Rosja).



Olsztyn, 15 listopada
**MAGNES DUSZ
 TORZEWSKIEGO**

Po ariach w największych teatrach operowych, hymnie Polski i jego autorskim hymnie piłkarskim „Do przodu, Polsko” czas na hołd złożony miłości. W Auditorium Maximum 15 listopada wystąpi Marek Torzewski. Na scenie najnowszy program „Magnes dusz” oraz gościnnie Agata i Barbara Torzewska.

To będzie wyjątkowy koncert z zespołem i chórem, a śpiewak zaprezentuje najnowszy program „Magnes dusz”. Torzewski ujmie pięknie brzmiącym, ciepłym głosem, swobodą i naturalnością, a śpiewane przez niego włoskie piosenki wprowadzają w romantyczny nastrój.

Marek Torzewski Live Koncert 15 listopada o godz. 20 w Auditorium Maximum.



Olsztyn, 11 października
JAKA TO MELODIA?

Robert Janowski i artyści programu „Jaka to melodia?” wyruszają w ogólnopolską trasę. Premierowy koncert został zaplanowany 11 października 2014 roku w Koszalinie. Następnego dnia gwiazdy przyjadą do Olsztyna. To wspaniała okazja do zabawy i obcowania z hitami znanymi z teleturnieju, wykonanymi w znakomitych aranżacjach. Na scenie oprócz Roberta Janowskiego pojawią się artyści dobrze znani widzom programu „Jaka to melodia?”, m.in. Magdalena Tul, Aneta Figiel, Agata Dąbrowska, Zbigniew Fil, Adam Kram, Michał Polubiec, Michał Grott, Tomasz Filipczak oraz Zbigniew Kaute. W czasie koncertu zobaczymy również gwiazdy znane z telewizyjnych talent show. „X Factor” reprezentuje Ewelina Lisowska, która na swoim koncercie ma już dwie płyty i takie przeboje jak „Nieodporny rozum”, „W stronę słońca”, „Jutra nie będzie”, „We mgle”.



Olsztyn, 6 października **TEATR W FILHARMONII**

W tym sezonie olsztyńscy filharmonicy zapraszają na cykl „Teatr w Filharmonii”. Na początek w poniedziałek, 6 października, o godz. 18 „Prezent urodzinowy” Robina Hawdona. W obsadzie m.in. Maria Pakulnis, Magdalena Wójcik i Jerzy Bończak.

To nowy cykl na filharmonicznej estradzie, oparty na lepszym repertuarze. Od października do kwietnia cztery komediowe spektakle przedstawi Jerzy Bończak pod szyldem swojej agencji artystycznej. W spektaklu „Prezent urodzinowy” główny bohater ma otrzymać od swojego przyjaciela niezwykle podarek. To ma być dyskretna kolacja, ale wszystko pójdzie nie tak. Komedia omyłek, przypadków i zbiegów okoliczności. Na scenie Maria Pakulnis, Magdalena Wójcik, Marcin Troński, Tadeusz Chudecki i Jerzy Bończak.

Olsztyn, 18 października **KONCERT Z PIOSENKAMI MARKA GRECHUTY**

Co roku w Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie odbywa się koncert poświęcony pamięci Marka Grechuty. Jego największe i najsłynniejsze utwory usłyszymy 18 października o godz. 18. Cieszący się niezwykłą popularnością koncert poświęcony życiu i twórczości Marka Grechuty w tym roku odbędzie się po raz dziewiąty. Wybrane piosenki Marka Grechuty zaprezentują młodzi i utalentowani wokaliści amatorzy wspomagani przez zawodowych artystów. Wstęp jest bezpłatny.



Olsztyn, do 19 października **NAJNOWSZE KANONY SZTUKI**

W olsztyńskiej Galerii BWA można oglądać obrazy nieformalnej grupy, którą tworzą wybitne indywidualności. PENDZLE łączą wybitne charaktery twórców uprawiających malarstwo. Każdy z założycieli i członków grupy wypracował własny język wypowiedzi, bardzo charakterystyczny dla danego malarza. Wszyscy z dojrzałych twórców, pomimo różnic wieku, dorobku artystycznego i stażu pracy, należą do klasyków współczesności na stałe wpisanych do kanonów sztuki najnowszej. Artystów prezentujących zupełnie różną twórczość — Ciecierskiego, Grzyba, Maciejuka, Susida, Tatarczyka i Zakrzewskiego łączy chęć poszerzania granic malarstwa, uprawianie szczególnego rodzaju gry z warszatem, konwencją, metodą pracy. To artystyczna współczesność w pigułce.

Reklama



ZIELONY WĘDROWIEC Liliany Bardijewskiej

W październiku w Olsztyńskim Teatrze Lalek. Zapraszamy!

„Zielony wędrowiec” to opowieść o poszukiwaniu własnej tożsamości, to bajka o przyjaźni i potrzebie akceptacji odmienności, mówiąc krótko, to bardzo pouczająca lekcja tolerancji.

Pewnego dnia sympatyczny Stworek porzuca bezpieczną Szarą Stworę i wyrusza w drogę w poszukiwaniu Zielonej Rzeki, bo tylko w jej wodach zobaczy swoje prawdziwe odbicie. Podczas pełnej przygód wędrówki przed oczami naszego bohatera rozciąga się swoista feria barw. Jego droga wiedzie przez Krainę Błękitu, Królestwo Purpur, poprzez Krainę Białej Mgły, aż do Zielonej Rzeki, aby po tęczowym

moście zawieść go z powrotem do domu, bo przecież „każda wędrówka kończy się tam, gdzie się zaczęła”. Radą i wsparciem służy Stworkowi wiele barwnych postaci, m.in. Ślimak Lazur, Cytrynowożółty Zając czy Król Pás Pierwszy, a każda odwiedzana przez niego okolica niesie z sobą inną mądrość i doświadczenie.

reżyseria: Michał Derlatka
dramaturg: Jorge Gallardo Altamirano
scenografia: Michał Dracz
muzyka: Igor Gawlikowski

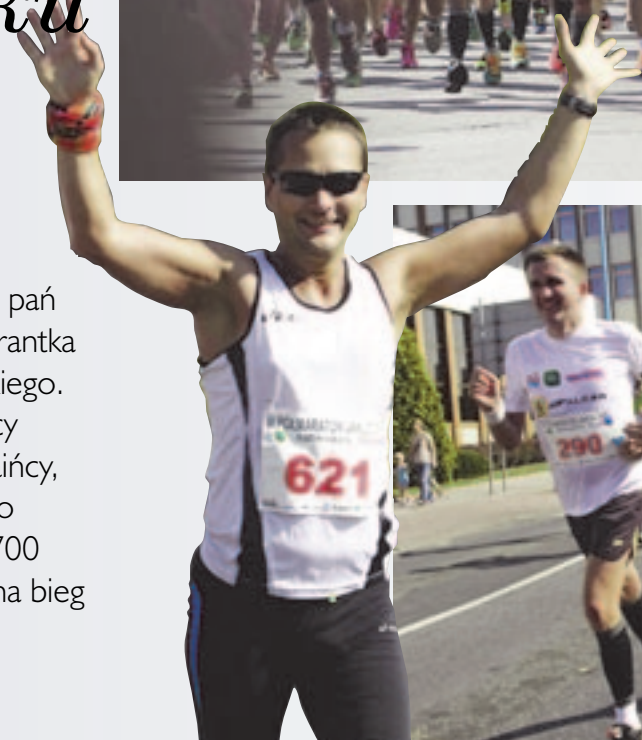


fot. Paweł Strzelec Fotostrzelec

warto galeria

Półmaraton *po olsztyńsku*

Miłośnicy biegania przebiegli trasę wiodącą lasem i ulicami Olsztyna. Tak jak przed rokiem, pierwszy na Starym Mieście zameldował się Wojciech Kopeć z Olsztynka. Wśród pań triumfowała Marta Barcewicz, doktorantka z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Na starcie stanęli nie tylko mieszkańcy Olsztyna, ale i m.in. Białorusini, Ukraińcy, Litwini, Rosjanie, Francuzi i Włosi. Do rywalizacji przystąpiło grubo ponad 700 uczestników, którzy w oczekiwaniu na bieg zajęli blisko sto metrów ulicy Głowackiego.



Jak żegnać lato, to tylko *z Gazetą*

Wszystko, co dobre, kiedyś się kończy.
Dlatego i wakacje trzeba było pożegnać.

O pożegnanie z przytupem i wspomnieniami, które będą rozgrzewać w jesienne i zimowe wieczory, tradycyjnie zadbała „Gazeta Olsztyńska”. Atrakcji nie zabrakło. Chętnych do korzystania z nich też nie.





PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



„Warmia i Mazury regionem zjednoczonej Europy”

Projekt dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury na lata 2007-2013

Szczytno – mazurska stolica potraw z ziemniaka

Jak mówi stare powiedzenie

– przez żołądek do serca. I właśnie z takiego założenia wyszła Lokalna Organizacja Turystyczna Powiatu Szczycieńskiego, organizując siódme już Święto Mazurskiego Kartoflaka.

— Początki Święta Mazurskiego Kartoflaka sięgają 2008 roku. Wtedy po raz pierwszy odbyło się wielkie gotowanie, dla którego inspiracją był międzynarodowy dzień ziemniaka. Impreza w Szczytnie została objęta patronatem przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Organizatorem zaś było miasto — opowiada burmistrz Szczytna Danuta Górńska.

W tym roku pałeczkę przejęła Lokalna Organizacja Turystyczna Powiatu Szczycieńskiego. — Pojawiła się możliwość skorzystania ze środków zewnętrznych, dlatego w porozumieniu z miastem zdecydowaliśmy się na organizację imprezy właśnie przez LOT, przy ścisłym udziale miasta Szczytno, które jest właścicielem marki Mazurski Kartoflak — mówi Rafał Wilczek, prezes LOT-u. — Skorzystaliśmy ze środków przeznaczonych na wspieranie przedsiębiorczości.

To zadecydowało w dużej mierze o charakterze tegorocznej imprezy. Po raz pierwszy Mazurski Kartoflak wykroczył poza granice miasta. Przy współpracy z miastem i gminami zdecydowaliśmy się na nową formę przedsięwzięcia, na które udało się pozyskać pół miliona złotych. — Lokalna Organizacja

Turystyczna jest przedsiębiorcą, a w swoją działalność mamy wpisane promowanie całego powiatu — tłumaczy prezes.

I tak wielki konkurs kulinarny podzielono na dwa etapy. Pierwszy — eliminacje, które odbyły się w Świętajnie, Pasymiu i Dźwierzutach, oraz drugi etap — finał w Szczytnie. Do walki o główną nagrodę stanęły cztery punkty gastronomiczne z powiatu: Restauracja Pod Kogutem z Tylkowa, Restauracja Mazuriana ze Szczytna, Stołówka u Eli ze Świętajna oraz Pizzeria Pod Basztą z Wielbarką.

Idea przedsięwzięcia jest prosta. Chodzi o to, żeby wypromować jeden wspólny produkt, którego wysoka jakość będzie przyciągała tu turystów i była znakiem rozpoznawczym. — Padło na kartoflaka, z kilku powodów. Dawniej na naszych terenach ziemniaki były uprawiane w dużych ilościach, a większość mieszkańców powiatu zna kartoflaka bardzo dobrze i przygotowuje w swoim domu — mówi Wilczek.

Tegoroczny konkurs kulinarny na zupę i danie główne z ziemniaków oraz na kartoflaka wygrała Restauracja Pod Kogutem z Tylkowa koła Pasymia.



Lista dystrybucyjna:

Sport i rekreacja

- Aquasfera
- Fitness Club Sylwetka
- Endorfina
- Planeta Formy
- Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olsztynie
- Body Perfect fitness wellness & spa
- Eranova. Miejsce Kreatywnej Aktywności
- Basen Dobrze Miasto
- Warmiandia Kraina Warmisia
- Strefa Rozwoju w Olsztynie

Moda, zdrowie i uroda

- Klinika Stomatologii Estetycznej Elżbieta Sujka
- AF Akademia fryzjerstwa Adam Przybysz
- Polkard Centrum Stomatologiczno-Medyczne Lekarzy Specjalistów
- Przychodnia Lekarska dr Bogdan Kula
- Salon sukien ślubnych Madame Danuta
- Perfumeria Exclusiv CH Real
- Instytut Zdrowia i Kosmetyki Estetycznej w Olsztynie
- Jubirex CH Real
- Sklep odzieżowy ESSA
- Salon fryzjerski Avocado
- Gabinet Stomatologiczny Regina Pisowłocka
- Medycyna Estetyczna Beauty Center
- Centrum Medyczne Polmed
- Fryzjer MK
- Centrum Diagnostyki i Mikrochirurgii Oka LENS

Puby, restauracje, hotele

- Hotel Dyplomat
- Restauracja Gardenia
- Restauracja Yoko Sushi Bar & Restaurant
- Restauracja Casablanca
- Pirat SPA Hotel Restauracja
- Hotel Wileński
- Hotel Kur
- Hotel Warmiński
- Hotel Omega
- Malta Cafe – restauracja
- Pierogarnia Bruner w Olsztynie
- Karczma Jana
- Greco, restauracja grecka
- Bar Dziupla
- Restauracja Corner Cafe
- Pizzeria Roma
- Cukiernia Złoty Klucz
- Chilli Cocktail Bar & Restaurant
- Glamour Cafe
- Restauracja Cudne Manowce
- Cukiernia Margo Sweet
- Restauracja Ranczo w Dolinie Dobrze Miasto
- Restauracja Wiktoria Dobrze Miasto
- Hotel HP Park
- Hotel Kopernik
- Hotel Pod Zamkiem
- Kawiarnia Staromiejska
- Highlander Whisky Bar

- Hotel Anders Stare Jabłonki
- Bajkowy Zakątek Guzowy Piec
- Karczma Warmińska w Gietrzwałdzie
- Hotel Krasicki w Lidzbarku Warmińskim
- Zamek Ryn
- Restauracja Na Rynku w Biskupcu
- Stara Księgarnia Olsztynek
- Karczma w Stodole Tomaszkowo
- Cukiernia Tortex
- Pizzeria Ravioli Street Centrum
- Pizzeria Ravioli Street Jaroty
- Pizzeria Ravioli Street Kortowo
- Restauracja Fajferek

Kultura

- Kino Helios
- Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie
- Filharmonia w Olsztynie
- Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie
- Kino Studyjne 2 Awangarda
- Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie
- Olsztyński Teatr Lalek
- BWA Galeria Sztuki w Olsztynie
- Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne
- Centrum Kultury Dobrze Miasto
- Synagoga Barczewo
- Skansen Olsztynek

Inne

- Olsztyński Park Naukowo-Technologiczny
- Centrum Innowacji i Transferu Technologii Olsztyn UWM
- Michelin Polska
- Indykpol S.A.
- Z.U.H Max Usługa Sp. z o.o.
- Biuro Podróży Traveland
- Salon samochodowy BMW
- Polbis Auto Sp. z o.o. Autoryzowany serwis i salon Skoda
- Biuro ogłoszeń „Gazety Olsztyńskiej”, ul. Partyzantów 71 w Olsztynie
- Salon mebli kuchennych Nord Kuchnie
- Przedszkole Poziomka
- Wojciechowicz Motosport
- Urząd Miasta w Olsztynie, pl. Jana Pawła II
- Urząd Miasta w Olsztynie, ul. Wyzwolenia
- Powiatowy Urząd Pracy w Olsztynie
- Urząd Gminy Biskupiec
- Urząd Marszałkowski w Olsztynie
- Urząd Wojewódzki w Olsztynie

Dodatkowo

- Największe imprezy plenerowe w Olsztynie
- Wysyłka do 200 firm miasta Olsztyna i okolic
- Urzędy miast oraz starostwa powiatowe w całym województwie warmińsko-mazurskim
- Władze wszystkich uczelni miasta Olsztyna
- Posłowie i senatorowie miasta Olsztyna

Redaktor naczelna

Anna Szapiel-Danylczuk

tel. 89 539 76 06

kom. 514 800 906

a.szapiel@naszolsztyniak.pl

Reklama

tel. 89 539 74 65

fax 89 539 74 76

j.boxan-gemzala@naszolsztyniak.pl

**CHCESZ MIEĆ
U SIEBIE „WARTO!”,
ZADZWOŃ!**

NOWOŚCI W JASAMIE

Satysfakcja

GWARANTOWANA



Przekraczając próg sklepu z materiałami budowlanymi, każdy Klient liczy na fachową obsługę, bogaty asortyment oraz atrakcyjne ceny towarów. To podstawowe warunki, jakie powinien spełniać dobry market. Firma Jasam, wieloletni lider branży budowlanej w regionie, wie jednak, że i to nie wystarczy. Najwyższa jakość obsługi to niewątpliwie otwartość na sugestie i oczekiwania Kupujących. To dzięki ich podpowiedziom i uwagom Jasam stale rozszerza ofertę, starając się zaspokoić wymagania i utrafić w gusta nawet tych najbardziej wymagających.

Dziś Klienci oczekują od nas nie tylko artykułów budowlanych, ale także wszystkiego, co ściśle wiąże się z prowadze-



niem gospodarstwa domowego. Obecnie w marketach Jasam można nabyć oleje silnikowe markowych producentów, wycieraczki samochodowe, środki do czyszczenia i konserwacji pojazdów, żarówki oraz inne akcesoria motoryzacyjne. W sezonie jesienno-zimowym bardzo dużym zainteresowaniem, głównie ze względu na wysoką jakość i niskie ceny, cieszą się koldry i poduszki. W sprzedaży posiadamy również najwyższej jakości karmy dla psów i kotów cenionej przez profesjonalistów firmy Royal Canin.

Coraz chętniej markety Jasam odwiedzają Państwo, które szczególnie chwala sobie atrakcyjne ceny garnków, patelni, misek, kubków, szklanek czy naczyń do zapiekania. Cały czas poszerzamy również ofertę markowych środków do czyszcze-



nia i prania, które dostępne są w cenach niższych niż te, jakie oferują sieci handlowe lub dyskonty.

Planując remont czy wykończenie mieszkania lub domu, Klienci poza standardowym asortymentem budowlanym mają do wyboru szeroki wachlarz artykułów dekoracyjnych. Wiemy, że nie jest w stanie odmienić wnętrza tak jak ściana oklejona modną, wysokogatunkową tapetą. W Jasamie znajdują Państwo najnowsze kolekcje amerykańskich, niemieckich i polskich producentów. Do wyboru jest niemal tysiąc różnych wzorów, dzięki czemu każde wnętrze może zyskać niepowtarzalny styl i design. Piękny karnisz, czy roleta to ozdoby, dzięki którym niewątpliwie zyska nasze okno. Wiedząc o tym, wprowadziliśmy do sprzedaży również taki asortyment. Nasi Klienci zawsze mogą liczyć na pomoc doradcy, który wykorzystując program komputerowy, pomoże dobrać odpowiedni do danego pomieszczenia kolor ściany czy też wzór tapety.

Dziś w czasach kryzysu możemy być dumni, że olsztyńska firma Jasam stale się rozwija i doskonale radzi sobie z konkurencją zachodnich sieci. Dziękujemy Wszystkim naszym Klientom, którzy przez ostatnie 16 lat dokonywali u nas zakupów i dzielili się z nami swoimi opiniami. To właśnie Wasze uwagi, zarówno te krytyczne, jak i pochwały, motywują nas i pomagają nam wciąż podnosić jakość naszych usług.



Olsztyn ul. Piłsudskiego 66

Ostróda ul. Słowackiego 24, **Lidzbark Warmiński** ul. Piłsudskiego 3

Nidzica ul. Traugutta 24, **Dobre Miasto** ul. Fabryczna 6

Nowe Miasto Lubawskie ul. Kopernika 9b, **Morąg** ul. Zamkowa 34

Działdowo ul. Marii Skłodowskiej-Curie 35

Lys PERFECTION

Dodaj TWARZY NATURALNEGO blasku młodości



Florame
Aromasensibles & Bio Kosmetyki

www.florame.com.pl

Wyłączny dystrybutor kosmetyków Florame w Polsce
Cosmetic Logistics Sp. z o.o., ul. Tracka 7, 10-364 Olsztyn, tel. 89 539 74 02